

- Majątek Wieliszew
zajęty przez
Liegenschaft

- Król Ludwik XVIII
na śniadaniu
w Nieporęcie

- Wojenne adresy
Legionowa:
Soldatengaststätte

- Pan Prezydent
zwiedza kraj. Zegrze
i Serock – maj 1930 r.

Postacie:

- Kazimierz Burza
- ks. kan. Zbigniew
Brzozowski
- Henryk
Wodzyński

NASZA HISTORIA

Miesięcznik historyczny powiatu legionowskiego

Maj 2020 nr 5 (5)

Estońscy w Jabłonninie

GAZETA **POWIATOWA**
JABŁONNA LEGIONOWO NIEPORĘT SEROCK WIELISZEW

Partner wydawnictwa:



Krzysztof Klimaszewski

Majątek Wieliszew zajęty przez Liegenschaft

Właścicielem folwarku w Wieliszewie przed II wojny światowej, a zarazem ostatnim, który wszedł w jego posiadanie w drodze zakupu, był Szymon, vel Simon, vel Simcha Pfeffer. Pfeffer, według relacji mieszkańców Wieliszewa, był dobrym gospodarzem, nawet eksportował żyto do Anglii po 12 zł za kwintal. Jak wspominają, zawsze płacił rzetelnie za wykonaną pracę. Jego losy po zakończeniu kampanii 1939 r. i rozpoczęciu okupacji niemieckiej pozostały nieznane. Ustne informacje przekazane przez mieszkańców Wieliszewa, mówiły iż udało mu się wyjechać do Izraela i tym samym uniknął zagłady. Wieliszew w czasie okupacji niemieckiej, administracyjnie znajdował się w gminie Nieporęt i znalazł się Generalnym Gubernatorstwie.

27 stycznia 1940 r. w Dzienniku Rozporządzeń Generalnego Gubernatora dla okupowanych polskich obszarów (niem. *Verordnungsblatt des Generalgouverneurs für die besetzten polnischen Gebiete*) ukazało się Rozporządzenie o konfiskacie majątku prywatnego w Generalnym Gubernatorstwie (Ordynacja Konfiskacyjna) z dnia 24 stycznia 1940 r. (niem. *Verordnung über die Beschlagnahme von privaten Vermögen im Generalgouver-*

nement (Beschlagnahmeverordnung) vom 24. Januar 1940). Przepis § 8 tego rozporządzenia brzmiał:

Ściągnięcie majątku bezpańskiego.

(1) Majątek bezpański winien być ściągnięty przez Starostę Powiatowego (Starostę Miejskiego) oraz oddany do zarządu Kierownikowi Wydziału Powierniczego dla Urzędu Generalnego Gubernatorstwa. Ściągnięcie zarządza się pisemnym rozporządzeniem.

(2) Prawa osób trzecich, istniejące na

majątku ściągniętym, łącznie z prawami z przewłaszczeń zabezpieczeniowych wygasają z ściągnięciem. Na wyjątki może zezwolić Kierownik Wydziału Powierniczego dla Generalnego Gubernatorstwa.

Przepis ten stał się podstawą do zajęcia folwarku Wieliszew pod zarządek powierniczy. Postanowienie o zajęciu skonfiskowanych dóbr rolnych Wieliszewa, należących uprzednio do Simona Pfeffera i oddaniu ich pod Zarząd

Postacie:

Kazimierz Burza (1927-1944) - harcerz Szarych Szeregów ps. „Grom”.

Kazimierz Burza urodził się 2 stycznia 1927 r. w Topolinie. Był synem Wandy z domu Twardo i Wawrzyńca Burzy. Kazimierz miał dwie siostry: starszą Marię (ur. 24 lutego 1924 r.) i młodszą Natalię (ur. 6 listopada 1927 r.). Uczęszczał do Publicznej Szkoły Powszechnej trzeciego stopnia w Skrzyszewie, w której realizowano program 7 klas. Po jej ukończeniu rodzice postanowili kontynuować jego edukację i Kazimierz już w okresie okupacji niemieckiej rozpoczął naukę w legionowskiej Szkole Handlowej, mieszczącej się przy ulicy Kopernika 18. Uczęszczał w niej do tajnego gimnazjum, a następnie liceum. Dyrektorem szkoły był Jerzy Siwiński, a wychowawcą klasy Wojciech Paczyński, nauczyciel języka niemieckiego. W tym czasie dojazd z Topoliny do Legionowa był zbyt uciążliwy, stąd Kazimierz mieszkał w wynajętej kawaterze prywatnej w Legionowie przy ul. Stefana Żeromskiego. Do Szkoły Handlowej rodzice skierowali również jego, o rok młodszą, siostrę Natalię.

W wrześniu 1942 r. Kazimierz Burza dzięki druhowi Ewarystowi Bafeltowskiemu wstąpił do Szarych Szeregów, do zastępu IV drużyny „Dęba”. Przysięgę konspiracyjną i przyrzeczenie harcerskie złożył w 1943 r. W zastępie przeszedł szkolenie harcerskie i wojskowe. Po wybuchu Powstania Warszawskiego brał udział w walkach w Legionowie jako żołnierz I Batalionu „Znicza”. Po zakończeniu walk w Legionowie wrócił do rodzinnej wsi Topoli-

ny, gdzie na początku września 1944 r. został aresztowany. Moment aresztowania tak opisał świadek:

Podwórze Wawrzyńca Burzy jedną stroną do drogi, drugą do niewielkiego lasku przylega. Dęby, olchy, sosny i leszczyna. – Niemcy idą !!! – przebiega ostrzeżenie przez wieś. Nie wiadomo od kogo i przez kogo. Ale jest już za późno. Przez uchylone drzwi widać ich w lasku. Już są na podwórzu, na drodze, u sąsiada. Krzyk, urywane charkotliwe zdania, strzały. W mgnieniu oka wieś jest opanowana i sterroryzowana. Zachowują się jak rozjuszony bestie. Krzyczą, popychają, grożą, strzelają nad głowami. Spędzają wszystkich mężczyzn na drogę. Wszystkich z całej wsi. Kto się nie śpieszy, dostaje pięścią w plecy, albo na postrach – świst kulki koło ucha. – Ustawić się szeregiem koło plotu jeden za drugim, pojedynczo! – Dwóch pilnuje z rozpylaczami, przygotowanymi do strzału, reszta uganiania się po wsi i węższy. Co chwila to ktoś przybywa. Prowadzą resztę. Wszyscy. Wokół szeregu cisną się kobiety. W oczach ich rozpacz obłądana. Nadchodzi kapral, dowodzący bandą. Palec na cynglu rewolweru. Towarzyszy mu żołnierz z rozpylaczem. Szef opryszków staje przed szeregiem na drodze. – Dokumenty! Sam wyjmuję kilka fotografii i bacznie im się przygląda. Porównuje twarze. Staram się z za plotu spojrzeć mu przez ramię. Amatorskie zdjęcia grup. Partyzanci. Czuje, jak krew odpływa mi od mózgu. Tamten przegląda kolejno dokumenty i twarze, po czym ruchem palca kieruje jednych na prawo. Straszliwa chwila oczekiwania. Co się stanie za moment. Zrywa płacz matek, protesty ojców, tłumaczenie, błaganie... Brutalne odepchnięcie

natrętnych i wyszczerzone lufy rozpylaczy – oto odpowiedź. – Już pierwszy wóz odjeżdża. Trupie główki zajmują drugi. – Wódka, jajka rzuca jeden z opryszków na odjeżdżającym – będą zwolnieni.

Niestety nie zostali zwolnieni, lecz rozstrzelani. Wcześniej przez parę dni

byli przetrzymywani w Kałuszynie, a potem zostali przewiezieni do Nowego Dworu bądź Modlina. W tym samym czasie mieszkańcy okolicznych wsi byli wysiedleni z uwagi na zbliżający się front. Wraz z Kazimierzem zostali w Topolinie aresztowani i potem rozstrzelani Walerian i Witold Twardo – bracia Wandy Burzy, matki Kazimierza oraz inni: Marian Twardo i jego syn Stanisław, Edward Twardo (syn Adama) i Tadeusz Banach. Według świadków rozstrzelania, mieli do tyłu związane ręce i zabito ich strzałem w tył głowy. Miejsce pochówku Kazimierza jest nieznane. Po rozstrzelaniu pochowani zostali prawdopodobnie przy cmentarzu w Nowym Dworze Mazowieckim, ale później byli ekshumowani i w skrzyniach wywiezieni na nieznany cmentarz w Warszawie.

Krzysztof Klimaszewski

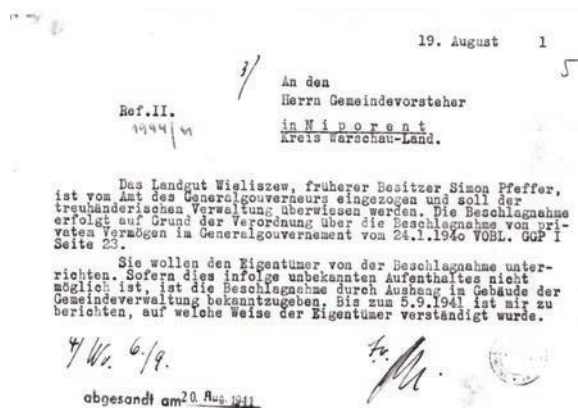


Kazimierz Burza w wieku lat 17 (ze zbiorów Kazimierza Trzaskomy)



Sadzenie ziemniaków w folwarku Wieliszew, wiosna 1943 r. Wśród robotników folwarcznych mieszkających Wieliszewa Józef Snopek, pierwszy od prawej Konopacki – karbowy majątku (ze zbiorów Z. Snopek)

Nieruchomości Ziemskich (der Liegenschaftshauptverwaltung) znalazło się w piśmie Kierownika Działu Powiernictwa Urzędu Generalnego Gubernatora dla Okupowanych Polskich Terenów z dnia 8 października 1940 r. skierowanym do Działu Wyżywienia i Rolnictwa Zarządu Majątkami mieszczącego się w Krakowie.



Pismo z 19 sierpnia 1941 r. do Wójty Gminy Nieporęt, informujące o zajęciu majątku Wieliszew (Archiwum Państwowe m.st. Warszawy)

W ślad za nim nastąpiły dalsze działania zmierzające do zajęcia i konfiskaty wieliszewskiego majątku. Sprawa trafiła do Warszawy i 15 lipca 1941 r. Urząd Szefa Okręgu Warszawa

GG Oddział Wyżywienia i Rolnictwa skierował pismo do Starosty Powiatu Warszawskiego, w załączeniu którego przesłał odpisy konfiskaty, zajęcia, względnie postawienia do dyspozycji majątków: Grochów, Wieliszew i Chlebów oraz poinformował, iż zgodnie z § 3 ust. 1 ww. Rozporządzenia konfiskata stawała się skuteczną z chwilą podania do wiadomości rozporządzenia konfiskacyjnego. Podanie do wiadomości mogło być zastąpione wywieszką lub ogłoszeniem. W piśmie zaznaczono, że ponieważ doręczenie rozporządzenia uprzednim właścicielom nie było możliwe, należy podać zarządzenie do wiadomości przez wywieszenie i odesłanie potwierdzenia do akt, że tego dokonano. Następnie starosta 19 sierpnia 1941 r. poinformował o zajęciu majątku Wieliszew Wójta Gminy Nieporęt i zlecił spełnienie wymogu informacyjnego:

Powinien pan powiadomić właściciela o konfiskacie. Jeśli nie jest to możliwe na skutek nieznanego miejsca pobytu, to konfiskatę należy ogłosić przez wywieszenie w budynku urzędu gminy do 05.09.1941r. Należy zdać mi sprawę, w jaki sposób powiadomiono właściciela.

Wójt dokonał wywieszenia ogłoszenia o zajęciu posiadłości rolnej Wieliszew w budynku zarządu Gminy Nieporęt ponieważ wcześniejszy właściciel nie mógł być powiadomiony, gdyż jego miejsce pobytu nie było znane i informacja ta została przekazana w piśmie z dnia 22 września 1941 r. wysłanym do Szefa Okręgu Warszawa Oddział Wyżywienia i Rolnictwa Zarząd Nieruchomości w Warszawie. Ustanowiony został niemiecki administrator skonfiskowanego majątku, a miejscowi robotnicy folwarczni nadal w nim pracowali.

Ważniejsze źródła:

1. Archiwum Państwowe w Warszawie zespół nr 486 - Starostwo Powiatowe w Warszawie 1939-1945 (sygn. 1750, 2279).

KALENDARIUM

3 maja 1952 r. – na mocy rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów Józefa Cyrankiewicza gminie Legionowo nadano prawa miejskie i włączono do niej dwie sąsiednie gromady – Bukowiec i Łąjski-Grudzie.

5 maja 1951 r. – rozporządzeniem Prezesa Rady Ministrów z gminy Jabłonna wyłączono 12 gromad wiejskich w całości i dwie częściowo w celu przyłączenia ich do miasta stołecznego Warszawy.

7 maja 1763 r. – w Wiedniu urodził się książę Józef Poniatowski, właściciel dóbr Jabłonna i klucza Wieliszew w latach 1794-1813.

12 maja 1934 r. – do Zegrza przyjechał marszałek Józef Piłsudski. Jego wizyta miała charakter prywatny, gdyż został ojcem chrzestnym dziecka państwa Daniłowskich. Chrzest odbył się w zegrzyńskim kościele garnizonowym.

12 maja 1986 r. – w Warszawie zmarł Janusz Kędzierski, pisarz i lotnik, syn Antoniego Kędzierskiego, serockiego lekarza i społecznika. W swojej twórczości wielokrotnie podkreślał walory ziemi serockiej. Zainspirował też prawdopodobnie Jerzego Szaniawskiego do napisania sztuki „Chłopiec latający”.

4 maja 1900 r. – w Warszawie urodziła się Helena Syrkusowa (Niemirowska, właśc. Eliasberg), architekt. Wspólnie z mężem Szymonem Syrkusem gościła w 1948 r. w swoim serockim domu letnim znanego malarza Pabla Picassa.

Sławomir Jakubczak

Król Ludwik XVIII na śniadaniu w Nieporęcie

Dzieje Nieporętu łączone są z dynastią Wazów, przede wszystkim królem Janem Kazimierzem, upamiętnionym w nazwie głównej ulicy. Warto jednak przypomnieć, że w późniejszych wiekach bywali w tej miejscowości też inni monarchowie. Nie chodzi tu jednak o słynny przejazd Napoleona wracającego spod Moskwy w dniu 8 grudnia 1812 r. Był to wprawdzie tylko przejazd, ale i tak umieszczono to wydarzenie w wierszu o Nieporęcie. Pobyt króla Francji Ludwika XVIII i króla Wirtembergii Wilhelma I nie jest znany.



Król Ludwik XVIII, obraz Jean-Baptiste Isabey 1814 (cyfrowe Muzeum Narodowe w Warszawie)

Ludwik XVIII, młodszy brat Ludwika XVI, był wnukiem i prawnukiem królów Polski, Augusta III Wettina i Stanisława Leszczyńskiego, po którym otrzymał drugie imię. Po śmierci Ludwika XVII w 1795 r. uznany został za króla Francji.

O czteroletnim pobycie Ludwika XVIII i jego dworu w Warszawie wiemy co nieco, natomiast zimowa podróż z Mitawy do Polski w lutym i marcu 1801 r. jest słabo opisana. Car Paweł I udzielił mu schronienia w 1797 r. ofiarowu-

jąc gościć w Mitawie na terenie Kurlandii, a obecnie Łotwy. Tu na zamku dawnych książąt kurlandzkich, w otoczeniu swojego dworu przeżył 4 lata. W styczniu 1801 r., w wyniku nacisków, Napoleona Paweł I wypowiedział mu gościnę. Udzielił mu jej za to król pruski Fryderyk Wilhelm II, ale nie w Berlinie, tylko w Warszawie. Opis podróży zawarł w swoim dzienniku adiutant króla wicehrabia d'Hardouineau. Król wyjechał z Mitawy 22 stycznia 1801 r. W Królewcu był 27 lutego 1801 r. Dalej podróż była dosyć przykra, ze względu na różne niewygody, np. problemy w wymianie koni na stacjach pocztowych.

Pierwszy nocleg na ziemiach polskich miał miejsce w Mławie 28 lutego. 2 marca orszak wyruszył do Ciechanowa, gdzie spożyto śniadanie. O godz. 17, w odległości jakiejś mili od Pułtuską kareta, w której jechał król i księżna Maria Teresa d'Angouleme (córka Ludwika XVI), margrabina de Milleraye i księżna de Serent miała kolizję z powozem jakiejś polskiej damy jadącej w przeciwnym kierunku. Królewska kareta wywróciła się do rowu. Na szczęście nikomu nie się nie stało, chociaż księżna d'Angoulem wypadła wybijając sobą okno. Trzy godziny starano się naprawić pojazd, a przez ten czas Ludwik XVIII musiał przez dłuższy czas stać na zewnątrz. W relacji

Gazety Krakowskiej „do półgoleni stał w wodzie, prócz tego deszcz mocny padał”, do czasu przyjazdu kolejnej karety dworskiej z szambelanem, księciem Ludwikiem de Fleury i spowiednikiem króla księdzem Henrykiem Edgeworthem de Firmont.

Po dwóch noclegach w Pułtusk, 4 marca Ludwik XVIII z księżną d'Angouleme opuścili miasto, przebyli promem Narew i zatrzymali się na śniadaniu w Nieporęcie. Wspomniany autor dziennika nie wymienił miejscowości, w której przeprowadzono się przez Narew, ale miało to zapewne miejsce w Zegrzu. Śniadanie było dość późno, gdyż koronowane głowy nie miały zwyczaju wcześnie wstawać, a i odległość między Pułtuskim i Nieporętem wymagała zmiany koni, a w Nieporęcie

działała już wtedy stacja przepręgową. O godzinie 18 król dotarł do warszawskiej Pragi. W Warszawie gościł do 1805 r. serdecznie przyjmowany w domach polskiej arystokracji.

W 1816 r. następca tronu Wirtembergii książę Wilhelm poślubił w Petersburgu córkę cara Pawła I Katarzynę. Siostra księcia Katarzyna była żoną króla Hieronima Bonaparte. Ich stryj książę Ludwik Wirtemberski był generałem w służbie króla Stanisława Augusta, a jego żona Maria była z domu księżną Czartoryską i znaną pisarką. W marcu 1816 r. małżonkowie wyruszyli do Wirtembergii. W Płońsku powitał ich wielki książę Konstanty, by razem wyruszyć w kierunku Warszawy. W dniu 28 marca 1816 r. o godz. 18 orszak przeprowadził się przez

Narew w Zegrzu, by po kwadransie stanąć w Nieporęcie, zapewne w stacji pocztowej, którą zawiadował co najmniej od 1808 r. pocztwerter Andrzej Omyliński. Tu też powitał gości prefekt departamentu warszawskiego Franciszek Salezy Nakwaski. W dalszą podróż do Warszawy wyruszone o godzinie 20, a kolejne powitanie, m.in. przez prezydenta Warszawy, nastąpiło na Pradze. Książę Wilhelm pół roku później został królem i panował w Wirtembergii do 1864 r. Carówna Katarzyna zmarła natomiast w 1819 r. Mieli dwie córki, z których jedna została żoną króla Holandii Wilhelma II.

Ważniejsze źródła:

1. A. Kraushar, Bourbonie na wygnaniu w Mitawie i Warszawie, Warszawa 1899,
2. „Gazeta Krakowska” nr 26, 1 kwietnia 1801, s.310-311,
3. „Gazeta Warszawska” nr 26, 30 marca 1816, s. 561.

Postacie:

ks. kan. Zbigniew Brzozowski (1934-2016) - wieloletni proboszcz parafii Nieporęt

Ksiądz kanonik Zbigniew Brzozowski urodził się 4 lipca 1934 r. w Skarżysku Kamiennej. Już od najmłodszych lat udzielał się w swojej rodzinnej parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa. Był ministrantem oraz członkiem Krucjaty Eucharystycznej w kaplicy Ojców Franciszkanów. W 1952 r. wstąpił do seminarium. Święcenia kapłańskie przyjął z rąk Kardynała Stefana Wyszyńskiego 3 sierpnia 1958 r. Swoją posługę kapłańską pełnił jako wikariusz w parafiach: Matki Boskiej Anielskiej w Radości, Zmartwychwstania Pańskiego na warszawskim Targówku, św. Tadeusza Apostoła na Sadybie oraz Najświętszej Marii Panny Królowej Świata na Ochocie. W 1972 r. objął probostwo Parafii św. Jakuba Apostoła w Krzemienicy.

Do Nieporętu trafił 26 stycznia 1983 r. Obowiązek proboszcza tutejszej parafii pw. Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny pełnił nieprzerwanie przez 26 lat. Był duszpasterzem w pełni oddanym swoim parafianom i zawsze służącym pomocą. Czasy jego posługi to wykonanie szeregu prac remontowych w zabytkowym kościele. Do takich należą między innymi konserwacja kościelnych ołtarzy, wymiana instalacji elektrycznej wraz z montażem okazałego żyrandola czy instalacja gazowego ogrzewania. Obejmując probostwo widział potrzebę powstania nowych parafii na terenie gminy. Wspomagał budowę kościołów w Białobrzegach i w Stanisławowie Pierwszym. Jednak od spraw materialnych kościoła ważniejsze były dla niego sprawy duchowe parafii. Dla wielu był duchowym przewodnikiem i przyjacielem. Nikomu nie odmawiał indywidualnej modlitwy, pomocy i porady w trudnych chwilach. Był człowiekiem zaangażowanym w życie społeczności gminnej. Współorganizował



ks. kan. Zbigniew Brzozowski (1934-2016)

obchody świąt narodowych, zapewniając ich oprawę liturgiczną i głosząc płomienne kazania.

Za swoją pracę duszpasterską 24 grudnia 1993 r. został odznaczony przez Biskupa Kazimierza Romaniuka przywilejem noszenia rakiety i mantoletu. W uznaniu zasług na rzecz społeczności lokalnej, z okazji 50-lecia kapłaństwa został uhono-

rowany tytułem Honorowego Obywatela Gminy Nieporęt. Od lipca 2009 r. pełnił obowiązki rezydenta parafii. Zmarł po ciężkiej chorobie 24 sierpnia 2016 r. W pożegnaniu kapłana uczestniczyły rzesze mieszkańców. Ciało księdza spoczęło na miejscowym cmentarzu w grobach kapłańskich.

Konrad Szostek



Ujęcie byłej gospody i rynku w połowie 1945 r. od strony ul. Sienkiewicza. Legionowską drużynę harcerską prowadzi dh. Zdzisław Sokalski (ze zbiorów Z. Sokalskiego)

Jacek Emil Szczepański

Wojenne adresy Legionowa: Soldatengaststätte

Gospoda żołnierska (*Soldatengaststätte*) przy ul. Piłsudskiego 11 (w rynku) w czasie II wojny była lokalem „Tylko dla Niemców”. Głównie korzystali z niej podoficerowie i żołnierze przebywający na przepustkach. Przed budynkiem urządzono niewielki ogródek piwny z widokiem na wybrukowany rynek. Niekiedy odbywały się tu koncerty, o czym informował napis widoczny na drzwiach wejściowych.

Drewniany budynek został wzniesiony dla małżeństwa Stanisławy i Wojciecha Kardasów z Warszawy w 1928 r. W latach 30. mieścił się tu kantor „Składu Drewna i Opału” kupca Lejby Lipszyca, a tuż przed wybuchem II wojny działał sklep bławatny Duli. W połowie 1940 r. w budynku utworzono lokal dla niemieckich żołnierzy. Jak wspominała Romana Drubkowska, córka Bolesława Kolakowskiego – przedwojennego posterunkowego z Legionowa, lokal miał złą opinię. Podczas jednej z burd 17 września

1942 r. hitlerowscy żołnierze z Legionu Turkiestańskiego zabili butelką polskiego policjanta granatowego. Był nim 42-letni plutonowy Antoni Królak, którego pochowano na legionowskim cmentarzu. To głośne wydarzenie znalazło oddźwięk na łamach konspiracyjnego „Biuletynu Informacyjnego” AK. W numerze 47 z 26 października 1942 r. czytamy: *Utworzony przez Niemców w Legionowie pod Warszawą obóz ćwiczebny dla formowanej z jeńców bolszewickich tak zwanej legii turkestańskiej, w skład której wchodzi Tatarzy, Kir-*

gizi, Sartowie, Baszkirzy i Turkmeni ćwiczy się całą parą! (...) Aby zaś nabrać wprawy przed wyruszeniem na front, legia turkestańska zbiera laury już w Legionowie. I tak przed kilkunastu dniami zabili „legioniści” granatowego policjanta, niejakiego Królaka oraz dwóch żandarmów niemieckich. Ostre ćwiczenia „legionistów” zakończyły się obławą żandarmerii niemieckiej, która sprawców rzekomo schwytala.

Wywiad AK podejrzewał, że właściciele lokalu bracia Andrzejewscy współpracowali z agenturą



Wejście do niemieckiej gospody w 1943 r. (ze zbiorów J.E. Szczepańskiego)

gestapo w Legionowie. Gospodą zarządzał ich bliski współpracownik Ratajczyk, zwany „kulawym”. W 1943 r. kierownikiem *Soldatengaststätt*e był Zygmunt Studziński. Piwo w gospodzie podawał Kazimierz Karkowski. Funkcję kasjerki i kelnerki w lokalu pełniła Elżbieta Musajew – rosyjska emigrantka. Jej syn Dymitr „Dżimek” uczył się w tym czasie w Gminnej Szkole Handlowej przy ul. Kopernika. Również ona znalazła się w sferze zainteresowań wywiadowczych AK. Podejrzewano ją o kontakty z gestapo. Ze względu na osobiste relacje z adiutantem komendanta garnizonu Legionowo, podjęto z nią współpracę. Doprowadziła ona do uwolnienia jednego z żołnierzy AK zatrzymanych przypadkowo na placu Kościuszki w czerwcu 1943 r. Jak wspominał E. Dietrich po wkroczeniu Armii Czerwonej do Legionowa w 1944 r. okazało się, że kobieta była odwróconym agentem pracującym w rzeczywistości dla wywiadu radzieckiego.

Sławy nie przynosił także fakt, że na piętrze gospody funkcjono-

wał dom publiczny dla niemieckich podoficerów. Bardzo często wstępowali do niej też żandarmi udający się na miejsce egzekucji przy przejeździe kolejowym na Bukowcu. Przed zabijaniem ludności żydowskiej ujętej poza gettem raczyli się tu wódką. Szyby w gospodzie kilkakrotnie wybijali w ramach „małego sabotażu” legionowscy harcerze z Szarych Szeregów.

Po II wojnie w budynku (wówczas ul. PZPR 11) mieściły się lokale usługowe i handlowe, m.in. sklep z materiałami budowlanymi i żelaznymi Ładysława Łuczaka i Józefa Etminisa, zakład szewski, a także zakład fryzjerski Stefana Krauzego i sklep spożywczy „Po schodkach”. W ostatnich latach przed rozbiórką w 2005 r. działał tu zakład fotograficzny „Fotomix” oraz sklep z artykułami biurowymi i zabawkami.

Ważniejsze źródła:

1. AAN, SZŻAK, zespół 2/2184/616, Archiwum ppłk. Edwarda Dietricha,
2. A. Łuczak, *Powracający wiatr i duch*, Legionowo 2012,
3. J. Szczepański, *Legionowski rynek na wojennej fotografii 1939–1944*, „Rocznik Legionowski”, t. 9, 2016,
4. Wywiady autora z: Edwardem Dietrichem, Romaną Kołakowską-Drubkowską, Edmundem Kuklewskim, Zdzisławem Sokalskim, Ireną Wiernicką.

KALENDARIUM

15 maja 1887 r. – w Jabłonninie został otwarty Zakład Mleczny i restauracja A. Kipmana z możliwością dostaw obiadów do domu.

19 maja 1939 r. – zmarł Franciszek Przeździecki, urodzony w Wieliszewie znawca kolejnictwa, społecznik, kompozytor, aranżer, dyrygent i pedagog.

19 maja 1973 r. – w Legionowie uruchomiono nową automatyczną centralę telefoniczną z numerem kierunkowym do Legionowa 74.

22-23 maja 1955 r. – wizytacja kanoniczna parafii Wieliszew dokonana przez biskupa Zygmunta Choromańskiego.

26 maja 1979 r. – odbyło się zebranie założycielskie Towarzystwa Przyjaciół Legionowa.

27 maja 1927 r. – w Chotomowie uroczyste poświęcono i otwarto urząd pocztowy, którego kierowniczką została pani Rzeszotarska.

27 maja 1990 r. – pierwsze wolne wybory do rad gmin i miast.

28 maja 1975 r. – w nieporęckiej parafii gościł ks. prymas kardynał Stefan Wyszyński.

30 maja 1945 r. – powołanie na probostwo w Wieliszewie księdza Walentego Wolskiego, inicjatora budowy nowego kościoła w Wieliszewie.

maj 1959 r. – założono Ochotniczą Straż Pożarną w Kątach Węgierskich. Jej współtwórcą i pierwszym prezesem był Jan Kawka.



Powitanie Prezydenta Mościckiego w Serocku, 25 maja 1930 r. Prezydentowi towarzyszy ks. Kuligowski oraz starosta Koch. Wśród witających widać oddział miejscowego „Strzelca”. (ze zbiorów S. Jakubczaka)

Sławomir Jakubczak

Pan Prezydent zwiedza kraj. Zegrze i Serock – maj 1930 r.

Prezydent Ignacy Mościcki odbywał częste podróże po kraju, aby uświetnić ważne uroczystości, bezpośrednio przyjrzeć się pracy urzędów, organizacji i stowarzyszeń oraz mieć możliwość spotkania się ze zwykłymi mieszkańcami. Wizyta prezydenta państwa była szczególnie ważnym wydarzeniem w życiu mniejszych miejscowości, pamiętanym przez dziesięciolecia. 90 lat temu, w maju 1930 r., dwie największe miejscowości obecnej gminy Serock miały ten szczególnie zaszczyt goszczenia głowy państwa.

14 maja 1930 r. Prezydent złożył jednodniową wizytę w Centrum Wyszkolenia Łączności w Zegrzu. Przybył w towarzystwie II wiceministra spraw wojskowych gen. dyw. Kazimierza Fabrycego, dowódcy Okręgu Korpusu nr I gen. bryg. Jana Wróblewskiego, szefa sztabu Okręgu płk. Antoniego Trzaski-Durskiego, szefa łączności MSWojsk. mjr. inż. Kazimierza Goebela, dowódców grup łączności: nr 1 – ppłk. inż. Emi-

la Kalińskiego, nr 2 – ppłk. Tadeusza Argasińskiego i nr 3 – ppłk. Stefana Popiela, zastępcy szefa Gabinetu Wojskowego Kancelarii Prezydenta ppłk. dypl. Wojciech Fydy i adiutanta rtm. Wacława Calewskiego. Gości powitał przy bramie wjazdowej komendant Centrum Szkolenia Wojsk Łączności mjr. Stanisław Hegner-Szymański, w obecności kompanii honorowej 1. Pułku Łączności z Zegrza Płd. dowodzonej przez kpt. Wła-

dysława Jamkę i orkiestry wojskowej 2. Batalionu Mostów Kolejowych z Legionowa.

Po przejechaniu główną ulicą Zegrza – Odsieczy Lwowa, na placu ćwiczeń Prezydent odebrał defiladę. Defiladę prowadził mjr. Romuald Najsarek, a wzięły w niej udział następujące pododdziały: wspomniana kompania honorowa 1. Pułku, Szkoła Podchorążych Rezerwy Łączności z Zegrza, kompania Szkoły Podchorążych Rezerwy Piechoty z Zambrowa (przybyła na dwutygodniowe ćwiczenia), kompania telegrafistów oraz kobieca kompania przysposobienia wojskowego łączności, tzw. Juzistek. Po defiladzie Prezydent zwiedził szkołę i był obecny na ćwiczeniach, podczas których zaprezentowano budowę stacji polowej oraz pracę telegrafistów na aparatach Hughes'a. Oglądał to wszystko z wielkim zainteresowaniem w związku z jego wcześniejszymi pracami naukowymi w dziedzinie elektrofizyki. Po zjedzeniu obiadu w klubie (kasynie) oficerskim Pre-



Wizyta Prezydenta Ignacego Mościckiego w Zegrzu, 14 maja 1930 r. Po prawej stronie widoczny pododdział telegrafistek – junistek. (Narodowe Archiwum Cyfrowe)

zydent zakończył wizytę w Zegrzu około godz. 15.

Do Serocka zawitał w czasie 8-dniowej podróży po województwie warszawskim, którą odbył w dniach 25 maja - 1 czerwca 1930 r. Było to na samym początku tej podróży, w niedzielę 25 maja 1930 r. Towarzyszyli mu m.in. wojewoda warszawski Stanisław Twardo (1883-1982), który w Serocku bywał już wcześniej, na przykład na uroczystości poświęcenia gmachu nowej

szkoły, dowódca Okręgu Korpusu nr I gen. Jan Wróblewski, szef Kancelarii Cywilnej Prezydenta Adam Lisiewicz, syn Prezydenta Michał Mościcki, pełniący w tej Kancelarii funkcję radcy, zastępca szefa Gabinetu Wojskowego pplk dypl. Wojciech Fyda oraz adiutanci przyboczni rotmistrz Wacław Calewski i kapitan Bolesław Suszyński.

Powitanie nastąpiło o godz. 10.00 przed budynkiem 7-klasowej Szkoły Powszechnej im. R. Traugutta. Mie-

sce wybrano nieprzypadkowo i nie tylko ze względu na położenie przy drodze Warszawa-Pułtusk. Powód był oczywisty - szkoła była dumą mieszkańców Serocka. Gmach został wybudowany zaledwie dwa lata wcześniej, staraniem pokolenia mieszkańców, które wywalczyło odzyskanie praw miejskich przez Serock. Wśród witających tłumów byli m.in. starosta pułtuski Ryszard Koch, burmistrz Serocka Józef Jasiobędzki, proboszcz Franciszek Kuligowski, rabin Icchak Morgenstern oraz kierownik szkoły Franciszek Sokolnicki. Znany ze swoich endeckich sympatii ksiądz prałat Kuligowski potrafił okazać ogromny szacunek głowie państwa z piłsudczykowskiego obozu politycznego, nie tylko w powitalnym przemówieniu, ale też poprzez wzniesienie okrzyku „Pan Prezydent niech żyje!”, powtórnego gromko przez licznie zebranych mieszkańców Serocka. Piękne przemówienie w imieniu uczniów wygłosiła też jedna z uczennic, Anna Skoszkiewiczówna z klasy Va, urodzona 6 marca 1919 r., córka Jana Skoszkiewicza ze starej serockiej rodziny rybaków i Feliksy z Dąbkowskich. Po odśpiewaniu hymnu narodowego Prezydent zwiedził gmach szkoły oraz wystawę robót ręcznych. Następnie udał się w dalszą podróż, której następnym przystanek był w Łubienicy, majątku Jana Dłużewskiego.



Odjazd Prezydenta Mościckiego z Serocka. Wśród żegnających burmistrz Józef Jasiobędzki, ksiądz prałat Franciszek Kuligowski i rabin Icchak Morgenstern (ze zbiorów S. Jakubczaka)

1. L. Stolarzewicz, *Włodarz Rzeczypospolitej Polskiej. Ignacy Mościcki człowiek - uczyony*, Warszawa 1937,
2. S. Jakubczak, *Pan Prezydent niech żyje*, „To i Owo” nr 23, 2010, s. 19,
3. *Prezydentowi Prof. Ignacemu Mościckiemu - w 150 rocznicę urodzin*, Ciechanów 2018.

Rafał Degiel

Estończycy w Jabłonninie

Na początku stycznia 1933 r. oficjalnie ogłoszono, że na zaproszenie Związku Strzeleckiego przygotowywana jest wizyta w Polce gen. Johannessa Roski komendanta estońskiej Ligi Obrony „Kaitseliit” (ochotniczej formacji zbrojnej obrony terytorialnej). Jednym z punktów wizyty były odwiedziny Jabłonna.

Delegacja zjawiała się w Warszawie 21 stycznia 1933 r. o godzinie 6.30 rano. W dziesięciodniowej wizycie generałowi towarzyszyli wyżsi oficerowie Ligi ppłk Jaan Maide, płk Friedrlich Pinka i por. Adolf Treufels (Aadu Truuvere). Estończycy wysiedli z pociągu na Dworcu Głównym, gdzie czekała na nich kompania honorowa Związku Strzeleckiego z poczem sztandarem i orkiestrą. Gości osobiście witał komendant Związku ppłk Władysław Rusin. Jeszcze tego samego dnia Estończycy złożyli cały szereg wizyt w instytucjach podległych Strzelcowi.

Nazajutrz o godzinie 8.00 rano delegaci wzięli udział w przeglądzie batalionu Związku Strzeleckiego na Cytadeli. Następnie złożyli kwiaty na grobie Nieznanego Żołnierza, gdyż wizyta zbiegła się w czasie z obchodami 70. rocznicy wybuchu powstania styczniowego.

Później Estończycy udali się do Modlina. Po drodze zatrzymali się w Henrykowie i w Jabłonninie. W Henrykowie pluton honorowy złożył gen. Rosce uroczysty raport. Z kolei w Jabłonninie na ulicy Modlińskiej (przed bramą



Gen. Johannes Roska przechodzi przed rontem oddziałów strzeleckich. Obok komendant Strzelca ppłk Władysław Rusin. Jabłonna, 22 stycznia 1933 r. (ze zbiorów Narodowego Archiwum Cyfrowego)

pryozdobioną zielonymi gałązkami iglaków i zwieńczoną flagami polską i estońską. General Roska wysiadł z samochodu i salutując przeszedł wraz płk. Rusinem przed rondem strzelców stojących przed budynkiem jabłonowskiej oberży (dzisiejszy Urząd Gminy Jabłonna). Po drugiej stronie ulicy pod bramą pałacową zebrali się

mieć lepszą widoczność wspinali się oni na pałacowy parkan, a co sprytniejsi podpierali się o malborskie kolumny przy bramie.

Była to pierwsza część odwiedzin, po których zakończeniu Estończycy udali się do Modlina. Wizyta tutaj nie miała charakteru przypadkowego. Była swoistym ukłonem w stronę gen. Roski. Dwadzieścia lat wcześniej Johannes Roska będąc świeżo upieczonym absolwentem szkoły wojskowej w Petersburgu służył w 1913 r. w twierdzy modlińskiej jako podporucznik artylerii.

W Modlinie gen. Roska odwiedził komendanta garnizonu gen. bryg. Antoniego Szyllinga, a następnie zwiedził koszarę i Centrum Wyszkożenia Saperskiego, gdzie zaprezentowano mu zaplecze techniczne i laboratoryjne oraz wziął udział w ćwiczeniach tankietek.

Następnie w kasynie garnizonowym delegacja podjęta została śniadaniem, na którym obecne były słuchaczki Przysposobienia Wojskowego Kobiet. Po posiłku wykonano wspólną fotografię i Estończycy powrócili do Jabłonna na drugą część wizyty w tej miejscowości.

W Jabłonninie na gen. Roskę i jego świtę oczekiwali miejscowe władze Związku Strzeleckiego wraz z właścicielem Jabłonna Maurycym Potockim i jego żoną Marią. Potoccy zaprosili Es-



Gen. Johannes Roska (w środku) po defiladzie oddziałów strzeleckich. Obok widoczny komendant Związku Strzeleckiego ppłk Władysław Rusin (4 z lewej). Jabłonna, 22 stycznia 1933 r. (ze zbiorów Narodowego Archiwum Cyfrowego)

palacową) przywitała gości kompania honorowa i szpaler strzelców. U zbiegu ulic Modlińskiej i Zegrzyńskiej ustawiono drewnianą bramę triumfalną

oficjalni goście, którzy obserwowali oddawanie honorów. Za nimi zaś zgromadzili się licznie mieszkańcy Jabłonna, dzieci, młodzież i dorośli. Chcąc

tończyków do zwiedzenia pałacu oraz podjęli ich obiadem. Przed posiłkiem hrabia serdecznie powitał gości i oddał głos staroście powiatu warszawskiego Tadeuszowi Wardejń-Zagórskiemu. Ten wygłosił długie i podniosłe przemówienie na temat ideowych więzi między Estonią i Polską. Po obiedzie Potocki ponownie zabrał głos, tym razem jako miejscowy komendant Związku Strzeleckiego. Hrabia złożył podziękowania za zaszczyt jakim była ta wizyta dla oddziału Związku z Jabłonną. Na koniec płk. Rusin wręczył gen. Rosce dyplom honorowy Związku oraz ofiarował gościom w prezencie karabinki polskiej produkcji.

W godzinach popołudniowych Estończycy opuścili Jabłonnę i udali się do Belwederu na spotkanie z Marszałkiem Józefem Piłsudskim. W kolejnych dniach wizyty odwiedzili jeszcze Poznań, Katowice, Kraków i Zakopane.

Gen. Roska zmienił w 1935 r. nazwisko na Orasmaa. Po wkroczeniu sowiektów do Estonii został aresztowany w 1940 r. Zmarł w łagrze w Wiatce



Przyjęcie dla gości estońskich w pałacu hrabiego Maurycego Stanisława Potockiego (5 z prawej) w Jabłonninie. Wśród zgromadzonych widoczni m.in.: Maria Potocka, komendant główny estońskiej Ligi Obrony gen. Johannes Roska (w środku), za nim płk Friedrich Pinka (w okularach), obok hrabiny z lewej komendant Strzelca ppłk Władysław Rusin, po prawej od niej starosta Tadeusz Wardejń-Zagórski, drugi z lewej ppłk Jaan Maide, trzeci z prawej to prawdopodobnie por. Adolf Treufels (ze zbiorów Narodowego Archiwum Cyfrowego)

24 maja 1943 r. Podobny los spotkał pozostałych uczestników wizyty płk. Friedrlich Pinka zamordowano w Kirowie w 1942 r., por. Adolfa Treu-

felsa zamordowano w łagrze Suswa na Uralu w 1943 r., a płk Jaan Maide zamordowany został w więzieniu Butyrki w Moskwie w 1945 r.

Ważniejsze źródła:

1. Narodowe Archiwum Cyfrowe, Zespół Koncern Ilustrowany Kurier Codzienny - Archiwum Ilustracji,
2. „Polska Zbrojna” 1933, „Gazeta Polska” 1933, „Słowo” 1933,
3. Näitus „Kindralmajor Johannes Orasmaa 125”, www.kaitseliit.ee (dostęp 19 kwietnia 2020 r.).

Postacie:

Henryk Wodzyński (1901–1966) – zasłużony mieszkaniec Jabłonniny.

Urodził się 17 stycznia 1901 r. w Jabłonninie, syn Józefa Wodzyńskiego i Apolonii z Grudowskich. Ukończył miejscową szkołę początkową, a następnie pomagał rodzicom w gospodarstwie rolnym. W marcu 1917 r. w wieku 16 lat wstąpił do Polskiej Organizacji Wojskowej (POW) w Jabłonninie, przyjął pseudonim „Dąb”. Pełnił niebezpieczną służbę kolportera peowiackiej prasy i ulotek. Uczestniczył w zbiórkach peowiaków organizowanych pod przykrywką Koła Dramatycznego w Jabłonninie oraz w szkoleniu wojskowym koło leśniczówki Bagno i przy pałacu hr. Potockiego.

W listopadzie 1918 r. brał udział w rozbrojeniu garnizonu niemieckiego w Jabłonninie. Nie przerywając służby wstąpił do WP. Walczył w szeregach 36. Pułku Piechoty o Lwów, a następnie w 40. Pułku Piechoty na Kresach Południowo-Wschodnich. W 1920 r., po krótkiej demobilizacji, został ponownie powołany do wojska. Wstąpił do 13. Pułku Piechoty, który skierowano na front bolszewicki. Był dwukrotnie lekko ranny. Po zakończeniu czynnej służby wojskowej powrócił do Jabłonniny. W 1923 r. ożenił się ze Stefanią Jakubowską. Małżeństwo miało dwoje dzieci Euzebiusza i Jadwigę, po mężu Pieśkiewicz. W 1927 r. H. Wodzyński został wybrany naczelnikiem Ochotniczej Straży Ogniowej w Jabłonninie i funkcję tę pełnił przez kilkanaście lat. W 1928 r. przystąpił do budowy nowej remizy strażackiej wraz ze świetlicą

przeznaczoną dla organizacji społecznych. Ukończył kurs strażacki III stopnia oraz w 1936 r. kurs przeciwpożarowy dla szefów straży w Grodzisku Mazowieckim. Na co dzień prowadził firmę sprzedającą węgiel i drewno opałowe. Należał do Związku Peowiaków. Za działalność niepodległościową i społeczną otrzymał Krzyż POW i Medal 15-lecia Służby w Straży Ochotniczej. Na podstawie rozporządzenia Prezydenta RP z kwietnia 1938 r. odznaczono go Medalem Niepodległości.

Pod koniec lat 30. XX w. zamieszkał w nowym domu przy ul. Modlińskiej 7 (obecnie 9). Na początku II wojny założył w Jabłonninie konspiracyjną placówkę organizacji Polska Niepodległa (należała do 1. Obwodu „Jabłonna” II Okręgu PN na woj. warszawskie). W grudniu 1939 r. został wybrany jej komendantem. Ponownie przyjął pseudonim „Dąb”. W Jabłonninie dysponował pełnym plutonem liniowym oraz plutonem szkieletowym opartym na oddziale straży pożarnej, której był komendantem. W 1942 r. po procesie scalenia wojskowych organizacji podziemnych H. Wodzyński wstąpił do AK. Został dowódcą 720. plutonu w 7. kompanii II batalionu działającego na terenie Jabłonniny (w I Rejonie „Marianowo-Brzozów” VII Obwodu „Obroza”). Sierz. H. Wodzyński ukrywał także w swoim gospodarstwie broń dla konspiracyjnych oddziałów. Był aresztowany przez gestapo. Po krótkim uwięzieniu na Pawiaku został zwolniony. W marcu 1944 r. otrzymał przeniesienie do Wojskowej Służby Ochrony Powstania.



Henryk Wodzyński (ze zbiorów Urszuli Zduńskiej)

Po II wojnie prowadził przy Modlińskiej 9 zakład betoniarzki produkujący słupy betonowe do ogrodzeń i kręgi do studni. Uchodził za specjalistę w budowaniu słup i jazów betonowych, m.in. w wale Wisły. Zmarł w następstwie nieszczęśliwego wypadku w 1965 r. Spoczął w grobie rodzinnym na cmentarzu w Jabłonninie (sektor C3). Został pochowany m.in. z synem Euzebiuszem, chorążym AK ps. „Ważka”, kawalerem Orderu Virtuti Militari kl. V, który poległ 29 września 1944 r. w bitwie z Niemcami pod Budami Żosyni. W tym samym grobie spoczęła córka Henryka – Jadwiga Pieśkiewicz, żołnierz AK, ps. „Jaga”.

Jacek Emil Szczepański

Wydawnictwo zostało wsparte finansowo przez:



Powiat
Legionowski



Miasto Legionowo



Gmina Wieliszew



Gmina Nieporęt



Miasto i Gmina
Serock



Gmina Jabłonna



Nadleśnictwo Jabłonna

Wspieramy pamięć
o lokalnej historii

Patroni wydawnictwa:



KONKURSY W RAMACH PROGRAMU AKADEMII EDUKACJI REGIONALNEJ



Powiat
Legionowski

Powiatowa Instytucja Kultury w Legionowie zachęca do udziału w konkursach dla nauczycieli oraz uczniów szkół z terenu powiatu legionowskiego.

Konkurs pt. „Regionalnie - Teatralnie” - prezentacje sceniczne oparte na historii regionu. W konkursie mogą wziąć udział zespoły ze szkół podstawowych oraz ponadpodstawowych, domów kultury, kółek zainteresowań itp. z terenu powiatu legionowskiego. Zgłoszenia do konkursu inscenizacji scenicznych osnutych na ważnych wydarzeniach historycznych, przybliżających znane postacie lub prezentujące lokalne tradycje, będą kwalifikowane do przeglądu, który zostanie zorganizowany na zakończenie roku szkolnego. Zgłoszenia przyjmowane będą do 30 kwietnia 2020 r.



Konkurs dla nauczycieli - scenariusz lekcji przedmiotowej lub wychowawczej związanej z edukacją regionalną. Zadanie polega na opracowaniu scenariusza zajęć z zakresu edukacji regionalnej dla wybranej grupy wiekowej. Zwycięski scenariusz zostanie opublikowany w wydawanym przez Towarzystwo Przyjaciół Legionowa oraz Muzeum Historyczne w Legionowie „Roczniku Legionowskim”. Konkurs jest skierowany do nauczycieli wszystkich typów szkół. Jego ideą jest zachęcenie nauczycieli do dzielenia się ciekawymi pomysłami metodycznymi, jak przybliżyć wiedzę o regionie. Prace konkursowe należy przesłać do 31 maja 2020 r.



Szczegóły na stronie: www.pik.legionowski.pl

Nasza Historia

Wydawca:
Grey Line Agencja Reklamowo – Wydawnicza
Nakład: 3500 egzemplarzy
Skład: Krzysztof Grodek

Redakcja:
05-120 Legionowo, ul. ks. płk J. Mrugacza 1 C
Redaktor naczelny: Mirosław Pakuła

Autorzy w wydaniu: Jacek Emil Szczepański, Rafał Degiel, Mirosław Pakuła, Krzysztof Klimaszewski, Sławomir Jakubczak, Konrad Szostek



Konsultacja naukowa
Muzeum Historyczne
w Legionowie